Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 264 | Katowice, piątek 14-go listopada 1930. | Rok 29

Cyfry, o których należy pamiętać.

Źle byłoby, gdyby wyborca stawał do urny wyborczej bez przekonania, że głos jaki oddaje, jest danym dla dobrej sprawy. Owszem, trzeba, by wyborca starał się najdokładniej zapoznać z działalnością każdej grupy wyborczej i **na podstawie czynów tej grupy**, a nie tylko na podstawie **programów i słownych obietnic, ocenił**, czy można dać na daną listę głos. Największe znaczenie dla wyrobienia takiego przekonania mają cyfry, które dadzą się sprawdzić w wydawnictwach urzędowych.

Ostatni okres rządów, to czas rządów marszałka Piłsudskiego i gabinetów przez niego tworzonych. Podajemy tu niektóre cyfry z tego okresu:

Jedne ze spraw, o których najwięcej mówiono w sejmie przed rokiem 1926, to sprawa reformy rolnej, parcelacji dużych majątków na rzecz drobnych rolników. Przy długich rozprawach sejmowych przez cały rok 1925 rozparcelowano i scalono 800 gospodarstw i gruntów na 32 tysiecy nowych kolonji. W roku 1930 (nie licząc poprzednich) za rządów Marsz. Piłsudskiego powstało z parcelacji 55 tysiecy nowych kolonji a 58 tysiecy rodzin chłopskich osadzono wskutek komasacji (scalenia), na własnych gruntach.

Budownictwo jest, jak wiemy, piekącą sprawą. Osoby prywatne budują w małym zakresie, bo same nie zdołają zdobyć kredytów. Od pomocy skarbu państwa zależy w przeważnej mierze ruch budowlany. W roku 1926 na budownictwo przeznaczonych było 18 miljonów zł., natomiast w r. 1930 rząd marsz. Piłsudskiego przeznaczył na nie 149 miljonów.

Bank Rolny udzielił w r. 1926 rolnikom pożyczek na sumę 55 miljonów zł. Na skutek starań rządów marsz. Piłsudskiego tenże Bank Rolny udzielił w r. 1929 pożyczek na 874 miljonów zł. a więc przeszło 15 razy więcej.

W r. 1926 otrzymała ludność wiejska, podobnie jak w r. 1925 kredyt w nawozach sztucznych i kredyt ten wynosił 87 tys. tonn czyli 870 tysięcy worków po 100 kg. W r. 1930 otrzymała ludność wiejska 4 miljony 450 tysięcy takich worków nawozów, jako kredyt w naturze.

Ludność wiejską zaciekawia sprawa spółdzielni mleczarsko - jajczarskich: w r. 1926 było w Polsce takich spółdzielni 540, natomiast w r. 1929 było już 1544 czyli prawie 3 razy więcej.

Ludność miejską gnębi bezrobocie. Niesumienni rzucają za to winę na obecny rząd, choć wiadomo jest, że dziś cały świat przechodzi kryzys gospodarczy. Kryzys ten gdzieindziej jest ostrzejszy niż u nas. W Niemczech bezrobocie dojdzie wnet już do okropnej cyfry 4 miljonów a w Polsce, choć ludności jest o połowę mniej, mamy wszystkiego około półtorasta tysięcy bezrobotnych, choć według tego stosunku powinnoby być półtora do dwóch miljonów.

W Anglji cyfra dwóch miljonów bezrobotnych dawno została przekroczoną, Stany Zjednoczone Ameryki dawno też przekroczyły cyfrę siedm miljonów bezrobotnych.

Za rządów przed majem 1926 r. nie było ani jednego budżetu rocznego, któryby był zrównoważonym. Zawsze wydatki państwowe były większe niż dochody. Powstawał w ten sposób dług, który był jedną z przyczyn, że pieniądz tracił na wartości. Od objęcia rządów przez marsz. Piłsudskiego w maju 1926 r. wszystkie budżety były zrównoważone, jeśli dochody kiedy były zbyt małe, zawsze zostały jakieś wydatki skreślone, a do powstania długów marsz. Piłsudski nie dopuścił. **Charles Dewey, były wiceminister skarbu Stanów Zjednocz. Ameryki** powiedział dnia 7 listopada 1930 na bankiecie pożegnalnym: **„Polsce należy się szczere uznanie za to, że przez więcej niż dwa i pół lat, w ciągu których obniżały się dochody państwa, potrafiła utrzymać budżet w równowadze, podczas gdy w wielu innych krajach całego świata budżety wykazywały niedobór (braki).“** A dalej mówił: „dziś stwierdzam, że Polska zrobiła w ciągu ostatnich czterech — pięciu latach niezwykłe postępy.“ Tak mówi obcy obcy człowiek, Amerykanin, do tego nam człowiek, Amerykanin, do tego ster skarbu największej dziś potęgi świata, Stanów Zjednoczonych.

Niech te podane wyżej cyfry i uwagi posłużą czytelnikom naszym do rozważenia, na jaką listę mają głosować w zbliżające się dnie wyborów.

Wiceminister ksiądz Zongołłowicz na Śląsku.

Katowice. Z Warszawy przybył do Katowic **ks. prof. Zongołłowicz, wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego.** Na powiatanie ks. wiceministra wyjechał do Ząbkowic naczelnik wydziału oświecenia publicznego dr. Ręgorowicz, na dworcu zaś w Katowicach oczekiwali przybycia ks. wiceministra Żongołłowicza, m. in. imieniem wojewody śląskiego starosta katowicki dr. Seidler i dyrektor policji wojewódzkiej Gebhard. Ks. wiceminister odjechał następnie samochodem do gmachu Województwa, gdzie **zamieszkał u p. wojewody dr. Grażyńskiego, którego jest gościem.**

W dniu dzisiejszym ks. wiceminister zwiedzi pałac nowowybudowanych Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, oraz szkoły w Łaziskach i Tychach, po południu zaś szkołę w Radzionkowie. Wieczorem ks. wiceminister Żongołłowicz odjedzie z powrotem do Warszawy.

Komendant Stahlhelmu zapowiada wojnę światową na rok 1932.

Drezno. **Odbył się tu zjazd Stahlhelmu pod hasłem protestu przeciwko uchwałom konferencji rozbrojeniowej. Poseł niemiecko - narodowy Schmidt wezwał rząd Rzeszy do podjęcia ofenzywy celem obalenia postanowień traktatu wersalskiego, ograniczających swobodę zbrojeń niemieckich. Naród niemiecki — podkreślił mówca — zgadza się chętnie na przywrócenie służby wojskowej w Niemczech. Sprawa uzbrojenia Niemiec jest centralnym problemem Europy.**

Przywódca Stahlhelmu Duesterberg zaznaczył, że hasło „precz z wojną“ uważane być musi w Niemczech za nonsens i że Niemcy mają obowiązek zbrojenia się. Wiem — oświadczył mówca, że Moskwa oparta na swym przemyśle wojennym, zamierza w 1932 roku rozpocząć marsz na zachód. Rząd sowiecki stanąć może wobec przymusu uczynienia tego ze względu na stosunki wewnętrzne w Rosji. Gdyby do tego doszło, wybuch nowej wojny światowej stałby się faktem.

Ludendorf przeciw nowej wojnie.

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Monachjum: Generał Ludendorff wydał w formie książki **zbiór swych artykułów przeciwko nowej wojnie niemiecko - francuskiej.** Obecnie położenie Niemiec — wywodzi Ludendorff — **doprowadziłoby w razie wojny do zniszczenia Niemiec.** Liczebna przewaga Francji jest znaczna, a niemniej wyższą jest wartość wewnętrzna i lepsze uzbrojenie armji francuskiej. Żołnierz włoski jest dziś jeszcze słabym żołnierzem.

Do tego przyłącza się i fakt, że środki komunikacyjne, jakiemi rozporządza armja włoska na północ od Alp są nader niekorzystne, podczas gdy armja francuska, czechosłowacka i jugosłowiańska rozporządzać mogą najlepszemi połączeniami. Gen. Ludendorff kreśli następnie trudne położenie Niemiec i Berlina na wypadek, gdyby nieznający się na prowadzeniu wojny, którzy popierają projekt wojny Niemiec u boku Włoch, przeciwko Francji, urzeczywistnili swe zamiary. Dla Ludendorffa jasnem jest, że w tydzień po wybuchu wojny wojska polskie zajęłyby Berlin.

Ostrzeżenie Ludendorffa skierowane jest przedewszystkiem przeciwko agitacji narodowo-socjalistycznej.

Zastawienie dwóch koksowni na Śląsku Opolskim

Gliwice. Wielkie bezrobocie i kryzys gospodarczy, jakie opanowały całe Niemcy ujawnia się w coraz dalszych zamykaniach przedsiębiorstw. Według doniesienia „Volksblatt'u“, kopalnia gliwicka postanowiła zastanowić ruch w swych koksowniach. Praca zostaje wstrzymaną w sześciu piecach. Również koksownia „Glückauf“ w Zabrzu stanie w sobotę.

Przyczyną zastanowienia pracy jest to, że więcej niż 154 tysięcy tonn koksu leży na hałdach.

TELEGRAMY.

Marszałek Polski do policji warszawskiej.

Warszawa. Prezes rady ministrów marszałek Józef Piłsudski przesłał komendantowi głównemu policji państwowej, pułkownikowi Maleszewskiemu z okazji święta policji następującą depeszę: Oficerom i szeregowym naszej niestrudzonej policji, zapewniającej bezpieczeństwo i ład wewnątrz państwa, ślę w dniu ich święta najserdeczniejsze życzenia dalszej pełnej poświęcenia służby dla chwały i dobra Rzplitej.

Zbratanie się Sokoła ze Strzelcem i Przysposobieniem Wojskowem.

Łódź. Donoszą z Koła: W dniu wczorajszym w obecności władz i pana sędziego Jana Piłsudskiego, podczas defilady, w chwili jej przyjęcia przez starostę, odbyło się **zbratanie się przez** podanie sobie rąk komendantów przysposobienia wojskowego, **Sokoła i Strzelca, oraz połączenie się szeregów strzeleckich, sokolich i przysposobienia wojskowego.** Zgromadzona publiczność przyjęła połączenie się szeregów burzliwemi owacjami i okrzykami na na cześć P. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

Kolej polska warta 7 miljardów złotych

Warszawa. Dzienniki donoszą, że przeprowadzone przez ministerstwo komunikacji obliczenia ustaliły wartość majątkową polskich kolei państwowych w wysokości około 7 miljardów złotych. Obliczenia te przeprowadzono w związku z zamierzonem wyodrębnieniem kolei państwowych w osobne przedsiębiorstwo.

Rokitno daje przykład gminom polskim.

Brześć n. B. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej miasta Rokitna, powiatu sarneńskiego, radni jednogłośnie powzięli uchwałę, by **corocznie do budżetu była wstawiona kwota 500 złotych na budowę państwowej floty wojennej.** W tejże uchwale rada miejska postanowiła zwrócić się do władz nadzorczych, aby uchwała ta mogła obiec wszystkie gminy miejskie i wiejskie województwa poleskiego.

15.000 metalowców bez pracy.

Paryż. Z powodu strajku metalowców w Madrycie i okolicy (Hiszpanja), około 15.000 robotników pozbawionych zostało pracy.

Nr. 1 Nazwisko Józefa Piłsudskiego na liście wyborczej — to najwyższa gwarancja siły i rozwoju Państwa na zewnątrz i wewnątrz. **Nr. 1**

Wybory wykażą narodowe i państwowe stanowisko ludu śląskiego.

Agitacja przedwyborcza w dalszym ciągu przynosi dodatnie sukcesy dla listy prorządowej nr. 1. Ludność śląska gromadnie bierze udział w zebraniach i wiecach N. Ch. Z. P., dokumentując temsamem, iż w wyborach stanie po stronie rządu i nigdy nie pójdzie na lep niemieckiej mniejszości ani też różnych partyj i partyjek, które godzą w byt naszego państwa.

Ludność śląska uważa za swój narodowy i obywatelski obowiązek podczas obecnych wyborów wykazać swe narodowe i państwowe stanowisko, głosując solidarnie i jawnie na listę nr. 1. Nic nie powstrzyma od tego ludu naszego, który w okresie 8-letnim dostatecznie się przekonał o zgubnej robocie partyjnictwa tak niemieckiego jak i polskiego.

Poza licznemi zebraniami i wiecami, z których daliśmy sprawozdania w ostatnich numerach naszej gazety, donoszą nam o zebraniu urzędników w Dębie oraz o wiecu przedwyborczym w Bańgowie, na których — jak gdzieindziej — wyborcy oświadczyli się za jedynką.

W Dębie na zebraniu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych wygłosił referat redaktor Kapuściński, poczem uchwalono rezolucję, w której zebrani jak najwyraźniej oświadczają, iż uważają głosowanie na listę nr. 1 za swój narodowy i obywatelski obowiązek.

W Bańgowie w wiecu przedwyborczym wzięło udział około 300 osób. Referaty wygłosili pp. Kapuściński i Rzepka. W dyskusji zabrał głos naczelnik gminy p. Kuchta, który wezwał wszystkich obywateli, by dla dobra państwa i gminy solidarnie oddali swe głosy na listę nr. 1. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, którą przyjęto jednogłośnie, odśpiewano „Rotę" poczem wiec zakończono.

Zaznaczyć należy, że przebieg wieców był spokojny, i aczkolwiek przybyli również przeciwnicy, to jednak nie odważyli się zabrać głosu.

Występy Teatru Polskiego na Śląsku Opolskim drażnią Niemców.

Wszelkie objawy akcji kulturalnej wśród mniejszości polskiej w Niemczech gniewają wszystkich tych Niemców, którzy z nienawiścią do wszystkiego, co polskie, przyszli na świat. Formy pracy oświatowej muszą oczywiście być konkretne i wyrażać się pod postacią czy to zebrań, manifestacyj, pracy szkolnej, czy też na przykład przedstawień teatralnych. Trudno pomyśleć o takiej pracy oświatowej, któraby tych konkretnych form nie posiadała. Nie mogą tego — zdaje się — zrozumieć Niemcy; każde poczynanie Polaków doprowadza ich do stanu podniecenia. Jeżeli odbywa się zebranie młodzieży, trzeba je rozbić; jeżeli Teatr Polski urządza swe przedstawienia w takiej czy innej miejscowości, trzeba mu — ile można — pracę utrudniać. Ostatnio przeciwko objazdom Teatru Polskiego po Śląsku Opolskim przeprowadza ostrą kampanję prasa niemiecka w Rzeszy, bijąc na alarm m. in. z powodu rzekomego ściągania na przedstawienia ludności niemieckiej za darmowe bilety, bo, mimo sprowadzenia widzów z daleka, sale zioną pustkami! Polacy mieli nawet zagiąć parol na kupców - Niemców, gdyż ofiarowują im owe darmowe bilety za umieszczanie w oknach sklepowych afiszów teatralnych.

Redaktor „Katowicerki" skazany na 6 tygodni aresztu.

Katowice. Sąd powiatowy skazał redaktora odpowiedzialnego „Kattowitzer Ztg.", **dr. Hoffmanna na 6 tygodni aresztu** za to, że w niekulturalny sposób naigrawał się z powstańców polskich z r. 1863, nazywając ich bandytami itp. Kara jest istotnie słuszna.

Brüning podejmuje walkę z kartelami?

Berlin. Gabinet Rzeszy na ostatniem posiedzeniu wyłonił komisję, która w porozumieniu z kołami zainteresowanemi objąc ma kierownictwo akcji przeciwdrożyźnianej rządu. W skład komisji weszli kanclerz Rzeszy, ministrowie Rzeszy Dietrich, Stegerwald, Schiele, Trendelenburg, pruski minister handlu Schreiber oraz prezydent Banku Rzeszy dr. Luther. Komisja opracować ma zarządzenia przeciwko ustaleniu wygórowanych cen przez kartel. Między innemi istnieje projekt nawiązania kontaktu ze spółdzielniami rolniczemi celem bezpośredniego zaopatrywania organizacyj w artykuły żywnościowe.

Kryzys gospodarczy i ogromne bezrobocie w Czechach.

Praga. W czasie rozprawy nad budżetem ministerstwa opieki społecznej w komisji budżetowej sejmu zabrał głos minister Czech, który przedstawił sytuację na czechosłowackich rynkach pracy w ciemnych kolorach i stwierdził, że **ilość przedsiębiorstw, zawieszających prace, wzrasta z każdym miesiącem** i dosięgła już w połowie października br. liczby 376 a równocześnie w 993 przedsiębiorstwach ograniczono normalny czas pracy.. W dalszym ciągu minister stwierdził, że urzędy statystyki bezrobotnych nie mogą przedstawić istniejącego stanu rzeczy który obliczają one w przybliżeniu na **300.000 bezrobotnych w państwie.** Do powyższych wywodów ministra dodać należy, że niezadowolenie sfer robotniczych z szerzącego się bezrobocia przybiera w Czechosłowacji coraz ostrzejsze objawy, które w ostatnich dniach doprowadziły do demonstracyj ulicznych, jakkolwiek dotychczas słabych.

Sprawa indyjska zbliża się do rozwiązania.

Londyn. Król. Jerzy dokonał w Izbie Lordów otwarcia konferencji „okrągłego stołu", której dalsze obrady podjęte będą we wtorek w pałacu św. Jakóba, gdzie obradowała również konferencja morska. Celem obecnej konferencji jest uzgodnienie zasad ustroju Indyj. Jak wiadomo mieszkańcy Indyj, których jest około 300 miljonów, domagają się odrębnej państwowości. Znamiennem jest, że delegaci Indyj brytyjskich, wśród których większość stanowią Hindusi, a mniejszość Muzułmanie, na prezesa swej grupy wybrali przywódcę Muzułmanów Age-Chana, co **ma symbolizować jedności front Hindusów i Muzułmanów na konferencji.** Po przemówieniu powitalnem króla, premjera Macdonalda i kilku delegatów indyjskich na wniosek maharadży Patiala, prezesa grupy maharadżów, poparty przez Age-Chana w imieniu grupy Indyj brytyjskich przewodniczącym konferencji obrano przez aklamację premjera Macdonalda. Konferencja potrwa zapewne trzy miesiące.

W konferencji „okrągłego stołu" bierze udział 90 delegatów, a mianowicie 17 przedstawicieli angielskich, 16 przedstawicieli oddzielnych państewek indyjskich i 57 przedstawicieli Indyj angielskich. Indyjskie stronnictwo kongresowe nie jest reprezentowane, ogłosiło bowiem bojkot konferencji. Zadaniem konferencji jest doprowadzenie, w miarę możności, do porozumienia co do sposobu, w jaki Indje zostaną wcielone do imperjum państwa brytyjskiego. Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się z wielką uroczystością. Wszyscy książęta indyjscy przybyli w galowych szatach.

Katolicka młodzież akademicka w Hiszpanji.

W tych dniach odbył się IX doroczny kongres katolickich studentów Hiszpanji. Katolicki związek hiszpańskiej młodzieży akademickiej powstał w r. 1920 i odtąd co rok obchodzi swoje święto związkowe. Liczy on 15.000 członków zorganizowanych w 114 stowarzyszeniach. Społeczne znaczenie związku jest bardzo duże; ujawniło się ono zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy do uniwersytetów hiszpańskich próbowano wnieść politykę, czemu studenci katoliccy sprzeciwstawili się nie bez skutku z całą stanowczością.

RBANIBOR

(94) (Ciąg dalszy).

— Nie gniewaj się na mnie — rzekł cichym głosem Wilhelm — przebacz mi gorzkie słowa, które zrodziło wzgardzone uczucie. Gdybyś wysłuchała głosu serca mego, gdybyś wysłuchała pieśni lutni mojej...

— Kochałeś mnie?

— Jako kwiat zemdlony spiekotą słońca, rosy pragnie, tak ja pragnę, tak kochałem i kocham ciebie...

* * *

Rozkazy Dietricha i Bernarda, aby uspokoić Słowian, tumanić ich obietnicami i złotemi nadziejami, utrzymać na północy spokój, wykonał Kiza jak najlepiej. Szkoda, że działalność jego wśród Hawelan, Łużyczan i Obotrytów nie zmierzała wcale do dobra cesarza, nie leżała w myśli jego margrafów. Chodziło Kizie przedewszystkiem o własne dobro; mając w rękach pełnomocnictwo Bernarda, postanowił przeprowadzić w Słowiańszczyźnie swe własne zamysły i nadzieje.

W ambitnej, a nie wybrednej co do środków duszy Niemca, zrodziła się ambitna, awanturnicza i śmiała myśl: stworzyć w Słowiańszczyźnie lenno udzielne dla siebie, zjednać i otumanić, tak lud słowiański, jako i doradców cesarza, łapać ryby w mętnej wodzie, znaleźć kąt wśród ogólnej zawieruchy. Dawniej majaczyła tylko i błąkała się w duszy ta myśl, jako nieuchwytne marzenie. Serce ludzkie lubi śnić o rzeczach nieziszczalnych, fantazja ludzka lubi błąkać się w świecie własnych wymysłów, własnych ułud, które w ciało rzeczywistości ubiera. Dziecko z chabiną wierzbową w ręku ludzi się, że jest żołnierzem, który nieprzyjaciół zabija, niejedno stare dziecko śni, że podbija narody i wali trony. Stroi w pstre arlekiny[1]), które się w wyobraźni zrodziły i bawi się niemi.

Bawił się niemi i Kiza.

Gdy nadeszła wieść, że Mieczysław we Włoszech poległ, że Mściwoj się zatracił, ułuda zaczęła przybierać ciało rzeczywistości, mara wyobraźni jęła zstępować na ziemię...

Zdobyć panowanie nad obotryckim ludem...

Myśl Kizy nie była wcale nową, miał on przed sobą wzory i przykłady ludzi, którzy go przerastali męstwem osobistem, talentem organizacyjnym i znaczeniem. Przykład działa zachęcająco, w ślady wielkich i potężnych ludzi idą potem marni i mali.

Nie wspominamy o tem, że koło tronu cesarskiego i stolicy rzymskiej, kręciło się przez zaranie wieków średnich mnóstwo wydziedziczonych ludzi włóczęgów z pod ciemnej gwiazdy, rycerzów bez ziemi, książąt bez księstw, hrabiów bez hrabstw, którzy u stolicy apostolskiej i u tronu cesarskiego żebrali o lenna w Słowiańszczyźnie, w tej zwłaszcza jej części, która chrztu nie przyjęła, a więc według ówczesnych pojęć była „niczyją".

Średniowieczne pergaminy ciągle i ciągle prawią nam o darowiznach, o nadaniach ziem, o nadawaniu koron, bez wiedzy i wbrew woli narodów, które miały być przyszłymi nominata poddanymi.

Ale i własną ręką bez wiedzy papieża i cesarza, starały się przedsiębiorcze i ambitne umysły o zapanowanie nad krajami, które były „niczyje".

Wszak dzielny i rycerski frankoński kupiec Samon zakłada na wschodniej granicy Niemiec wielkie słowiańskie państwo, a serdecznem marzeniem ohydnego mordercy Gerona była nie służba cesarska, nie dobro Niemiec, nie dobro chrześcijaństwa, ale własny osobisty i brudny interes; założenie udzielnego państwa w krajach słowiańskich, podbitych żelazną ręką krwawego oprawcy.

Nic dziwnego, że mając wzory przed sobą, pragnął i Kiza w ogólnej zamiesze coś zdobyć dla siebie. Niemcy przedstawiały podczas wyprawy włoskiej obraz rozprzężenia i nierządu, skorzystać z tego, wyzyskać niemoc cesarza i na ruinie jego panowania zbudować dla siebie wymarzony pałac szczęścia, postanowił rycerz bez ziemi.

Przewidywał Kiza także i to, że cesarz zwycięzcą wyjdzie z nierządu i pogromu, że zmoże nieszczęście i w triumfie do Niemiec powróci. Wtedy Kiza przedstawi mu trudy poniesione w Słowiańszczyźnie, jako pracę podjętą dla dobra cesarza, dla szczęścia rzymskiej korony. Na wszelki wiec sposób Kiza zyska, na wszelki wypadek czeka go zaszczyt i nagroda.

To wie napewno, że aby jedno, czy drugie zdobyć, trzeba się starać o mir wśród hawelańskiego i obotryckiego ludu.

Kiza, wykonując rozkazy Bernarda, jeździł po grodach, po wsiach i opolach, złote góry obiecując, siebie jako serdecznego przyjaciela pogaństwa przedstawiając.

Z niedowierzaniem i podejrzliwością przyjął czułe słowa i barwne obietnice Niebora, nie wszyscy jednak mieli przezorność i rozum bohaterskiego przywódcy ludu.

* * *

Arcykapłan Złotosz, dworski wielki ofiarnik, mieszka przy świątyni w białym i obszernym domu. Zamożność widać z przestronnej budowli, znać że bogobojnym ojcem opiekują się książęta, że liczne ofiary znosi tu obotrycki lud.

Hawelanie ciągle i ciągle słyszą z ust kapłana, że tylko przez jego modlitwę, przez jego wstawiennictwo droga do względów Jessego, że Żiwja i Dziedzilja nakłaniają ucha i serca tylko tym, którzy złożą ofiary w świątyni na ręce kapłana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Arlekin — błazen w specjalnym ubiorze obcisłym i pstrym.

Kronika bieżąca.

Piątek 14 listopada

Św. Józafata, bisk.
Św. Serapjona, męcz. † 253 r.
Św. Wawrzyńca, bisk.
SŁOW.: WODZIMIR.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.54,	o godz. 16.02
Księżyca	„ —.—,	„ 13.51

Długość dnia godz. 9.08.

Zmiany powietrza: wietrzno, przyjemnie. — Jutro: pięknie i wypogodzono.

— **Dni przeciwgruźlicze.** Jak już donieśliśmy, w dniu 1 grudnia roku bieżącego rozpoczną się w całej Polsce doroczne „Dni przeciwgruźlicze", które trwać będą do 10 stycznia roku przyszłego. Polski Związek przeciwgruźliczy ma w tym okresie wyłączne prawo sprzedaży znaczków i nalepek, z których zysk przeznaczony będzie na walkę z gruźlicą. Organizacje, które otrzymały zezwolenia na sprzedaż znaczków i nalepek, nie mogą z nich korzystać podczas dni przeciwgruźliczych; nie dotyczy to tylko znaczków w kasach teatralnych, przeznaczonych na zasilenie funduszu Związku scen polskich.

— **Przewóz ptactwa.** Liga ochrony zwierząt w Warszawie zwróciła się swego czasu do władz z memorjałem, wskazując na to, że ptactwo rzeźne przewozi się zwykle w złych warunkach. Klatki są za niskie, podczas przewozu ptactwa, który trwa kilka dni, ptactwo nie jest karmione i pojone. W tej sprawie, na podstawie ustawy o ochronie zwierząt, mają być wydane przepisy. Określona będzie minimalna wysokość klatek, pozatem przewidziane będą kary za niekarmienie i niepojenie ptactwa w podróży. Transport ptactwa na stacjach wyładunkowych kontrolowany będzie przez lekarza weterynarji. Sztuki padłe będą konfiskowane dla stwierdzenia powodu zdechnięcia.

— **Leczenie zębów w szkołach.** Zgodnie z okólnikiem ministerjalnym z dnia 9 marca 1926 roku, „lekarze- dentyści szkolni winni stosowanie plomb cementowych, jako mniej trwałych, wobec znacznych kosztów samej pracy, możliwie ograniczać". — Ze szkolnych sprawozdań dentystycznych istotnie wynika, że plomby cementowe stanowią znikomy odsetek ogółu plomb, przeważnie amalganatowych lub krzemowych.

— **Wychodźtwo.** We wrześniu wyemigrowało z Polski 11.550 osób, z czego 9307 przypada na wychodźtwo europejskie, 2243 na pozaeuropejskie. W tym samym okresie powróciło do Polski 2790 wychodźców — 2197 z krajów europejskich i 593 z krajów pozaeuropejskich.

Województwo śląskie

Z Katowickiego

Katowice. (Śmiertelny wypadek). Robotnik Konrad Pacula, lat 18, spadł z przyczepki kotła ciężarowego, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła natychmiast z powodu zmiażdżenia klatki piersiowej. Zwłoki nieszczęśliwego robotnika odstawiono do lecznicy miejskiej w Katowicach. Konrad Pacula mieszkał w Janowie Miejskim pod Mysłowicami.

— (Nie można być dosyć ostrożnym). W warsztacie Ludwika M. w Starym Bieruniu wydarzył się w kwietniu bieżącego roku śmiertelny wypadek. Firma „Lignoza" zażądała przysłania aparatu do spawania. Kierownik warsztatu Maksymiljan M. dał zlecenie młodym pracownikom, by aparat wyczyścili. Gdy uczniowie rozpoczęli robotę, nastąpiła eksplozja. Jak w swoim czasie donieśliśmy, wybuch zabił młodocianego robotnika nazwiskiem Skiba. W tych dniach kierownik warsztatu odpowiadał przed sądem w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucił mu spowodowanie śmierci człowieka wskutek lekkomyślności, przedewszystkiem dlatego, że wymienioną robotę polecił wykonać młodym, zapewne niedoświadczonym robotnikom. Właścicielowi firmy zarzucono to samo przestępstwo. Obaj podsądni oświadczyli, że do winy się nie poczuwają, gdyż przestrzegali wszystkie przepisy. Sąd skazał kierownika warsztatu na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem kary na 2 lata. Właściciela firmy uwolniono od kary.

Załęże w Katowickiem. (Krwawa bijatyka). Na ulicy Wojciechowskiego w Załężu wynikła bójka pomiędzy Emanuelem Grzegorczykiem i jego bratem Janem a kilku nieznanymi mężczyznami. Bracia Grzegorczykowie zostali pobici tak bardzo, że obydwóch musiano odstawić do lecznicy w Katowicach.

Wirek w Katowickiem. (Plaga szczurów) daje się mieszkańcom tutejszej gminy okropnie we znaki. Z tego powodu urząd gminny zarządził obowiązkowe tępienie tych gryzoniów. Jak daleko plaga postąpiła, świadczy fakt, że pewna kupcowa musiała zamknąć swój sklep, nie mogąc opędzić się masom szczurów.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Zuchwały oszust). Kierownik składu optycznego Adler przy ulicy Wolności uwiadomił policję, że został dotkliwie poszkodowany przez nieznanego człowieka. Oto do składu Adlera przybył przyzwoicie ubrany mężczyzna. Przedstawił się on jako wywiadowca policji, poczem wyłudził od Adlera 200 zł.

— (Fałszowanie paszportów). Damjan Makosz z Król. Huty, lat 21, został przytrzymany przez policję pod zarzutem fałszowania paszportów. Aresztowany mieszkał przy ulicy ks. Skargi 8.

— (Nowy gmach). Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie postawił przy ulicy Krzyżowej nowy gmach, który stoi już pod dachem. Koszt budowy pochłonął kilka miljonów złotych. Jest to olbrzymi 5-piętrowy budynek, zawierający mieszkania dla 210 rodzin. Obecnie pracują rzemieślnicy wewnątrz budynku. Nowy dom postawiono w ciągu kilku miesięcy. Jest to już drugi blok mieszkań, zbudowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

— (Z lombardu miejskiego). Dnia 5 grudnia o godzinie 9 rano odbędzie się w lombardzie miejskim przy ulicy Bytomskiej w Król. Hucie licytacja czyli publiczna sprzedaż nie wykupionych zastawów do nr. 8260 zastawionych w czasie od 1 kwietnia 1930 roku do 30 kwietnia 1930 r., oraz niewykupionych zastawów wartościowych do nr. 432 a, zastawionych w czasie od 1 lipca 1930 r. do 31 lipca 1930 r. Wykup przepadłych zastawów nastąpić musi najpóźniej do dnia 2 grudnia 1930 roku. Od dnia 3 grudnia doliczane będą koszta licytacyjne. Przed licytacją 4 grudnia lombard zamknięty jest dla publiczności.

Z Świętochłowickiego

Świętochłowice. (Kradzież na kopalni). Podczas jednej z minionych nocy skradziono pas transmisyjny na szkodę kopalni „Wawel" w Rudzie.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Budowa nowej szkoły). W osadzie przemysłowej Zgodzie pod Świętochłowicami odbyła się w tych dniach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły. W uroczystości wzięli udział między innymi naczelnik wydziału Ręgorowicz, generalni dyrektorowie Kiedroń, Łucjan Myciński, starosta Szaliński, przedstawiciele władz komunalnych z burmistrzem Wiktorem Polakiem na czele, dalej powstańcy, członkowie towarzystwa gimn. „Sokół", Hallerczycy, Towarzystwo młodzieży szkolnej, Towarzystwo Polek oraz mieszkańcy Zgody. Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. proboszcz Śliwka. Okolicznościowe mowy wygłosili: burmistrz Wiktor Polak, dyrektor huty inżynier Myciński oraz naczelnik wydziału Ręgorowicz jako przedstawiciel nauczycielstwa i komitetu budowy szkoły. W Zgodzie wybudowano także ochronkę dzięki subwencji województwa, pomocy zarządu huty i gminy Świętochłowice.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Skutki nieprzestrzegania przepisów policyjnych). Na ulicy Krakowskiej w Hajdukach Wielkich wydarzył się wypadek samochodowy. Bronisław Michniewicz z Załęża został przejechany przez auto, skutkiem czego doznał obrażeń. Stwierdzono, że szofer winy nie ponosi. Sprawę skierowano do sądu.

— (Szkoła dokształcająca). Urząd wojewódzki zatwierdził statut miejscowej szkoły uzupełniającej, uchwalony przez radę gminną w Hajdukach Wielkich. Do obrębu przemysłowej i kupieckiej szkoły dokształcającej należą gminy Wielkie i Nowe Hajduki. Wszyscy młodzi pracownicy i pracownicze zatrudnieni w handlu, kupiectwie i w biurach, tak zwani terminatorzy czyli uczniowie muszą uczęszczać do wymienionej szkoły aż do ukończenia 18 roku. Uczniowie zatrudnieni w warsztatach rzemieślniczych i przemysłowych muszą uczęszczać do szkoły zawodowej bez względu na wiek aż do czasu złożenia egzaminu czeladniczego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Tajemniczy zgon dziewczyny). Dnia 10 listopada zmarła nagle 17-letnia Małgorzata Boszek. Lekarz dr. Pieczka stwierdził objawy zatrucia. Zwłoki odstawiono do szpitala hutniczego, gdzie będą krajane celem dokładnego stwierdzenia przyczyny nagłego zgonu.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego). W Święto Niepodległości i Zwycięstwa (11 listopada) odbyło się w Chropaczowie uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, wzniesionego przed gmachem urzędu gminnego. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, które odprawił i wygłosił patrjotyczne kazanie miejscowy proboszcz ks. Cedzich, udano się pod pomnik. Odsłonięcia pomnika dokonał przedstawiciel starosty referendarz p. Dudek, poczem p. naczelnik gminy Przybyła wygłosił przemówienie. Następnie udano się w pochodzie pod pomnik powstańczy, gdzie uczczono pamięć poległych i zmarłych uczestników wojny polsko - bolszewickiej, ochotników z Chropaczowa. Przemówienie wygłosił komendant miejscowego posterunku policji p. Kowalczyk, poczem p. naczelnik Przybyła odczytał nazwiska i imiona 47 żyjących obywateli Chropaczowa, którzy jako ochotnicy armji polskiej walczyli w roku 1920 przeciwko bolszewikom. Okrzykiem na cześć Polski, prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego zakończono te uroczystości. Wieczorem odbyła się w sali Domu Związkowego uroczysta akademja. — Pomnik wykonany jest w formie plakiety z podobizną marszałka i tablicy z napisem: „Roku 1930 Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Budowniczemu Polski Odrodzonej w Dziesiątą Rocznicę Wyzwolenia Ojczyzny od Najazdu Bolszewickiego. Plakieta wraz z tablicą wykonana jest z bronzu w mennicy państwowej w Warszawie, a zmontowanie jej na płycie marmurowej i ścianie frontowej gmachu wykonał zakład kamieniarski p. A. Cepoka w Królewskiej Hucie.

— (Muzyka wolna od podatku). Idąc za przykładem innych gmin także urząd gminny w Chropaczowie zrezygnował od pobierania podatku od właścicieli fortepian i fisharmonji.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Na ulicy Warszawskiej najechał samochód na rowerzystę Alojzego Bednarczyka z Dąbrówki Wielkiej. Bednarczyk doznał obrażeń, rower został zdruzgotany. Autem kierował niejaki Huhelko z Katowic. Policja stwierdziła, że szofer winy nie ponosi.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Koło podchorążych rezerwy). Przy Związku oficerów rezerwy w Rybniku utworzono „Koło podchorążych rezerwy", które ma obecnie 43 członków. Na czele zarządu stoją: kapitan rezerwy Władysław Linca jako prezes, plutonowy podchorąży Sylwester Kubiczek skarbnik. Zarząd wzywa wszystkich podchorążych rezerwy zamieszkałych w powiecie rybnickim, aby zapisali się na członków Koła. Zgłoszenia przyjmuje Władysław Linca w Wodzisławiu.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Poświęcenie obrazu św. Barbary). W ubiegłą niedzielę odbyło się tu uroczyste poświęcenie obrazu patronki górników św. Barbary. Przed Domem Związkowym zgromadziły się wszystkie miejscowe towarzystwa, które udały się ze swemi sztandarami i obrazem św. Barbary w procesji do kościoła parafjalnego, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na którem dokonano poświęcenia obrazu. Ks. Radca Robota wygłosił krótkie przemówienie, w którem dziękował wszystkim za ofiarność i ufundowanie tak wspaniałego daru kościelnego. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonało miejscowe koło śpiewaków.

Dostojnicy Kościoła a marszałek Piłsudski.

W walce przedwyborczej niektóre partje nie szczędzą uczuć religijnych i starają się wykorzystać je dla celów politycznych, posługując się przytem nieprawdą.

By sprostować fałszywe wiadomości, jakie rozpuszczają przeciwnicy o marszałku Piłsudskim, podajemy następujący głos Dostojnika Kościoła o Marszałku:

Przeor Klasztoru Ojców Paulinów Ksiądz Piotr Markiewicz

wskazuje już zupełnie wyraźnie ludności katolickiej, z kim należy iść przy obecnych wyborach. Kilka dni temu Ksiądz Markiewicz w dyskusji z przedstawicielami Częstochowskiej Organizacji Chrześcijańskiej Demokracji złożył obszerne oświadczenie, w którem między innemi mówi:

„Kościół stoi zdala od polityki. Uważam jednak, że wszystkie ugrupowania katolickie powinny natychmiast dążyć do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem". (Blok ten ma nr. 1.)

1

Amerykanin Ch. Dewey, znakomity znawca gospodarki państwowej w Stanach Zjednoczonych i w Polsce, stwierdził, **że Polska w ciągu ostatnich lat czterech, pięciu, to znaczy za rządów Marszałka Piłsudskiego zrobiła znakomite postępy na polu gospodarczem.**

Jeśli pragniesz, by życie gospodarcze Polski nadal rozwijało się pomyślnie, **głosuj na Nr. 1 — listę Marszałka Piłsudskiego.**

Nr. 1 **Nr. 1**

Po południu odbyła się uroczysta akademja, na której ks. radca duchowny Robota nawoływał robotników do łączenia się i miłości bliźniego. Po zakończeniu akademji rozpoczęła się zabawa.

Z Lublinieckiego

Psary w Lublinieckiem. (Zamknięcie szkoły). Właściwa władza zamknęła tutejszą szkołę powszechną, ponieważ w Psarach grasuje zakaźna choroba. Szkoła będzie zamknięta przez 14 dni.

Olszyna w Lublinieckiem. (Srebrny jubileusz kapłaństwa). Ks. proboszcz Roch Markosz w Olszynie obchodził w dniu 12 listopada 25-lecie pracy w winnicy Pańskiej. Parafjanie składają W. ks. Proboszczowi tą drogą serdeczne powinszowanie.

Z Cieszyńskiego

Cieszyn. (Dziecko zabite przez samochód). Ulica Bielska w Skoczowie była w tych dniach widownią okropnego wypadku. Czteroletni Jan Duda ze Skoczowa został przejechany przez samochód ciężarowy. Nieszczęśliwy chłopczyk zmarł natychmiast z powodu zmiażdżenia głowy.

Bielsko. (Trup na drodze). Przed kilku dniami na drodze w Olszówce Górnej, powiat bielski, znaleziono zwłoki 42-letniego robotnika Laszczoka z Bielska, ulica Krasińskiego 5. Przyczyny zgonu dotychczas nie stwierdzono. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarza katolickiego w Kamienicy. Istnieje przypuszczenie, że Laszczok zmarł na udar serca.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Uczenica szkolna pod kołami samochodu.) Auto osobowe, należące do inżyniera A. Jurczyńskiego w Sosnowcu, najechało na 10-letnią Szewczykównę, zamieszkałą w Piaskach. Dziewczyna doznała ciężkich obrażeń, przeto odstawiono ją do szpitala w Czeladzi.

Kraków. (Skazanie „biskupa" Kościoła narodowego.) Sąd powiatowy w Podgórzu pod Krakowem skazał Władysława Farona „biskupa" Kościoła narodowego, za publiczne wyśmiewanie Kościoła katolickiego i duchowieństwa na 5 miesięcy ścisłego aresztu.

Częstochowa. (Pomnik poległych). Dzięki ofiarności mieszkańców powstał projekt ufundowania pomnika dla poległych z pow. częstochow. i wieluńskiego, którzy walczyli za Polskę w okresie plebiscytów i podczas najazdu bolszewickiego. Pomnik ma stanąć przy parku miejskim, obok klasztoru Jasnogórskiego.

Gniezno. (Trup w taksówce.) Na szosie Gniezno—Żydowo w Wielkopolsce, znaleziono taksówkę, przy kierownicy której siedział szofer Kasperski bez życia. Jak wykazały dochodzenia, miał on na wylot przestrzeloną głowę. Strzał dany był w tył głowy, a kula wyszła czołem. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawcy zbrodni.

Radom. (Rozprawa z siekierą w ręku.) Przed kilku dniami doszło do krwawej bójki pomiędzy Stefanem Smolem a braćmi Wacławem i Janem Michałowskimi, na tle porachunków osobistych. W wyniku tej gorszącej rozprawy, która odbyła się na podwórzu domu przy ul. Żeromskiego 52, Smol został ugodzony siekierą i w stanie ciężkim odwieziony do szpitala.

Piotrków. (Wielki pożar.) Podczas jednej z ubiegłych nocy we wsi Borowo pod Piotrkowem Trybunalskim wybuchł groźny pożar, który objął w ciągu niespełna godziny 11 gospodarstw. Podczas pożaru rozgrywały się tragiczne sceny. Czternaście rodzin pozostało bez dachu nad głową. Spłonęło 45 budynków gospodarczych, w tem 11 domów mieszkalnych, ogromna ilość drobiu, świń, koni i krów. Wszczęto doraźną akcję ratowniczą. Z inicjatywy ks. Muszyńskiego zarządzono składkę na pogorzelców.

Warszawa. (Szczęście biednej pracowniczki.) Wygrana w wysokości ośmiu tysięcy dolarów w ostatniem ciągnieniu dolarówki, padła na numer, znajdujący się w posiadaniu Kannerówny, pracownicy w składzie futer Fiszela w Warszawie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Przestępczyni na wolności z powodu wagi swego ciała.) Jak donoszą pisma berlińskie, sąd okręgowy w Schönebergu w Niemczech ma od kilku lat nielada kłopot z niejaką Jadwigą M., która już była zasądzona za 26 przestępstw. Waży ona 170 kilogramów. Ponieważ nie może się poruszać, przeto „naciąga" ludzi telefonicznie. Zamawia mianowicie najrozmaitsze towary do domu, poczem sprzedaje je drugim, nie uiszczając jednak należytości kupcom. Przed kilkoma laty udało się wezwać policji przetransportować ją do sądu. Użyto do tego specjalnej platformy przewozowej, a w gmachu sądowym musiano ją poprostu przepychać przez drzwi na oścież otwarte. W sali sądowej usiadła na zawczasu przygotowanej ławie. Uwolniono ją jednak ze względu na orzeczenie lekarzy.

Właściciele domów a czystość ulic.

Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę warszawskich właścicieli nieruchomości, przylegających do ulic o gładkiej nawierzchni, w sprawie nieuzasadnionego — ich zdaniem — pobieranie przez magistrat opłat za mechaniczne czyszczenie ulic. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że czyszczenie ulic jest powinnością naturalną właścicieli przylegających nieruchomości i że Rada miejska na zasadzie art. 21 p. 5 dekretu o samorządzie ma prawo zamienić tę powinność na opłatę.

Dział handlowy.

Ceny na bydło na targowicy miejskiej w Poznaniu

w dniu 11 listopada 1900 r.

Spędzono 699 sztuk bydła, 2.085 sztuk świń, 661 sztuk cieląt, 287 sztuk owiec, razem 3.732 zwierząt. Płacono za 100 kg. żywej wagi: **Woły** pełnomięsiste, wypasione 130—136, mięsiste tuczone 90—126, zł. **Buhaje** wytuczone pełnomięsiste 116—126 zł, tuczone mięsiste 106—114, nietuczone, dobrze odżywione 90—104 zł. **Krowy:** wytuczone pełnomięsiste 132—142, tuczone mięsiste 116—128, nietuczone, dobrze odżywione 96—104 zł. **Jałowice** wytuczone pełnomięsiste 128—138, tuczone mięsiste 114—126, nietuczone,, dobrze odżywione 96—104 zł. **Młodzież** od 76 do 90 zł. **Cielęta** najprzedniejsze wytuczone 132—148, tuczone 120—130, dobrze odżywione 110 do 116 zł. **Owce** wytuczone, pełnomięsiste jagnięta 150—160, tuczone starsze skopy 130—140, dobrze odżywione 112—125 zł. **Świnie** pełnomięsiste 148 do 170, mięsiste 136—146 zł. Przebieg targu spokojny.

Uchwała lekarzy kolejowych.

W zrozumieniu wyjątkowo trudnego zadania obecnego Rządu, wobec wzmagających się zakusów na całość naszych granic — i w związku z tem konieczności zjednoczenia się społeczeństwa przy silnym Rządzie, **lekarze kolejowi Okręgu Dyrekcji kolei państwowych** w Katowicach na zebraniu **postanowili poprzeć Rząd marszałka Józefa Piłsudskiego.** Rezolucję tę podpisali: dr. Adamczewski, dr. Magiera, dr. Krynicki, dr. Sianowski, dr. Kopczak, dr. Jarzyński, dr. Neukirch, dr. Witman, dr. Bober, dr. Michałla, dr. Różycki, dr. Karolczak, dr. Sośnierz, dr. Miedniak, dr. Baborski, dr. Brzozowski, dr. Kasprowicz, dr. Mierzowski, dr. Salicki, dr. Jerzy Dadaczyński, dr. Wilimowski, dr. Geisler i dr. Cieciała Edward.

Ze Śląska Opolskiego

Według doniesienia gazet niemieckich znajdują się w górnośląskim obwodzie przemysłowym wielkie zapasy węgla i koksu na zwałach (hałdach). Ogółem leży na zwałach 458 tysięcy tonn węgla i 460 tysięcy tonn koksu, razem 920 tysięcy tonn czyli przeszło połowę miesięcznej produkcji, na którą zupełnie niema zbytu.

Z Bytomskiego.

Na ulicy Bytomskiej w **Bobrku** zerwały się przewody elektryczne linji tramwajowej Bytom — Zabrze, przyczem druty spadły na konie, zaprzężone do karawanu. Jeden z koni został zabity na miejscu, drugi został porażony przez prąd elektryczny.

•

W okropny sposób chciał się pozbawić życia pewien 48-letni rzemieślnik z **Bytomia.** Nieszczęśliwy oblał się spirytusem, poczem się zapalił. Na szczęście weszła do pokoju jego córka, która ugasiła płomienie. Ciężko poparzonego odstawiono do lecznicy.

•

W ubiegłą sobotę po południu robotnicy, wracający pod **Bobrkiem** z pracy do Polski, napadnięci zostali i poturbowani przez 3 osobników. Zaalarmowana policja i niemiecka straż celna puściła się w pogoń za napastnikami i dwóch z nich przytrzymała, a mianowicie niejakiego Pallhorna i Grossa z Bobrku, którzy przy aresztowaniu stawiali opór i poturbowawszy jednego z policjantów — zbiegli. Dzięki natychmiastowemu pościgowi udało się policji przytrzymać w Bobrku trzeciego sprawcę, niejakiego Olejszarszyka, którego odstawiono do aresztu policyjnego. Rannego policjanta przewieziono do szpitala.

•

W parku miejskim od lat wielu wznosił się na wzgórzu t. zw. „Liebeshöhe" drewniany domek, służący w ostatnich czasach za wartownię stróżów parkowych. W ubiegłym tygodniu w godzinach południowych w domku tym wybuchł pożar, który go zniszczył doszczętnie. Prawdopodobnie został ogień podłożony przez niegodziwe ręce. Stwierdzono bowiem, iż drzwi zostały gwałtem otworzone.

Z Gliwickiego.

W posiadłości rolnika Jana Barona na Przedmieściu Ujazdowskiem w **Pyskowicach** wybuchł pożar, który zniszczył chlewy oraz dach domu mieszkalnego. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostróżne obchodzenie się z ogniem.

Z Raciborskiego.

Magistrat miasta Raciborza opracował plan regulacyjny, który przewiduje wywłaszczenie gruntów w dzielnicy, zamieszkałej przez zagrodników i ogrodników. Teren, mający podlegać wywłaszczeniu, obejmuje około 48 km i jest w posiadaniu 50 drobnych rolników. **Ogromna przewaga tych właścicieli jest narodowości polskiej.** Warunki wywłaszczenia są niesłychanie krzywdzące. Mianowicie 35 proc. gruntu ma być zabrana bezpłatnie, bez odszkodowania, a za dalszą część gruntów wyznaczono z urzędu oszkodowanie w wysokości 2 marek za metr kwadratowy. Poza tem jednak właściciele obowiązani są do zapłacenia poważnych kwot, idących w tysiące marek, tytułem połączenia w całość porozrzucanych gruntów i urządzeń ulicznych. Wskutek tego przeciętnie każdy zagrodnik nietylko straci grunt, ale też ma być zobowiązany do zapłacenia magistratowi około 3000 mk. Należy twierdzić, że to zarządzenie magistratu Raciborza jest sprzeczne z ustawą t. zw. lex Adickes z dnia 1 lutego 1926 roku. Ustawa ta zwalnia od wywłaszczenia gruntu ogrodników przemysłowych, do jakich zaliczają się wszyscy ogrodnicy, dotknięci zarządzeniem magistratu. **Zarządzenie to ma więc charakter specjalnego antypolskiego zarządzenia, skierowanego przeciw ludności polskiej.** Dlatego musimy się domagać od p. Calondera, by jak najrychlej zainteresował się tą sprawą i nie dopuścił do krzywdzenia polskiej ludności na Śląsku Opolskim.

•

Przy pomocy rządu miasto **Racibórz** zbudowało nową szkołę rolniczą, której poświęcenie odbyło się w ubiegły wtorek. Rano odbyła się msza św., poczem aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Schulz. Po przemówieniach i odśpiewaniu kilku pieśni uczestnicy uroczystości zwiedzili gmach szkolny.

Z Oleskiego.

Wdowa Rozalja Szydłowa z **Kępy**, staruszka 85-letnia, zbliżyła się zbytnio do rozpalonego pieca, od którego zajęły się na niej suknie. Zanim nadeszła pomoc, odniosła staruszka tak ciężkie poparzenia, że zmarła wkrótce po wypadku.

Z Nyskiego.

Dyrektorzy „Neisser Vereinsbank", Artur Sonnabend, Fritz Schikor i Kurt Priwe, stawali przed sądem w **Nysie**, oskarżeni o karygodne spekulacje bankowe. Uchylenia oskarżonych dyrektorów sięgaią roku 1927. Straty, jakie „Vereinsbank" poniósł, dochodzą do 120 tysięcy marek. Oskarżeni tłumaczyli się, że dypozytów bankowych nie przywłaszczali sobie, lecz brali kredyty z funduszów depozytowych, uchwalając sobie nawzajem sumy, dochodzące do 100 tysięcy i więcej marek na załatwianie własnych prywatnych interesów pieniężnych. Rozprawa wykazała winę wszystkich trzech oskarżonych. Ponieważ atoli dotychczas nie byli karani, a w międzyczasie straty członków zostały zupełnie wyrównane, przeto są wymierzył niską karę, skazując Sonnabenda na 9 miesięcy, Schikora na 2 miesiące i 2 tygodnia, Priwego na 2 miesiące i 3 dni więzienia

Prorok neo-germański z Weissenberg

Leczy wszystkie choroby... twarogiem.

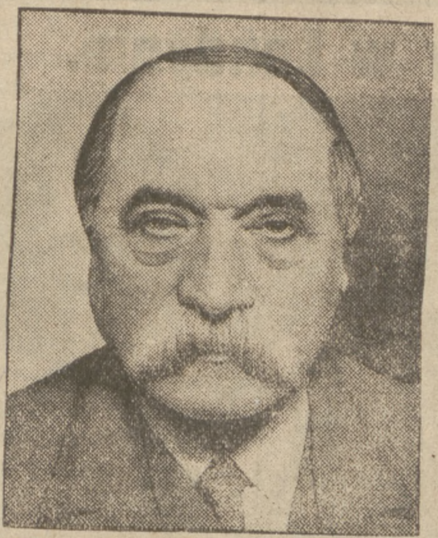
Jedną z najbardziej charakterystycznych cech powojennego życia we wszystkich krajach cywilizowanych jest niesłychany rozkwit wszelakiego rodzaju znachorstwa, wróżbiarstwa i zawodowo uprawiających swoje rzemiosło, cudotwórców-uzdrawiaczy przy pomocy bądź to tajemnej wiedzy „braminów", „Tybetańskiej medycyny", bądź środków, bardziej przystosowanych do współczesności.

Szczególnie rozwinęła się ta gałąź „cudotwórczego lecznictwa" w Niemczech. Pamiętny jest proces owego uzdrawiacza z Glasbach, Zeileisa, którego bezskutecznie od paru lat zwalczają najpoważniejsi przedstawiciele medycyny w Niemczech, a który zainstalował w małej mieścinie wielkie przedsiębiorstwa „lecznicze", ściągające tysiące łatwowiernych pacjentów.

W Berlinie, tem środowisku nauki niemieckiej, najnowocześniejszych urządzeń cywilizacyjnych, od dwóch lat zgórą działa i coraz bardziej rozszerza swe wpływy niejaki Weissenberg, 75-letni starzec, który pod Berlinem stworzył całą gminę swoich wyznawców. Bardzo prymitywna i obliczona na niezbyt oświeconych wyznawców sekta Weissenberga, nie przynosiłaby większej szkody, gdyby ograniczała się jedynie do odprawiania wspólnych obrządków, w których chorobliwa ekstaza odgrywała największą rolę. Ale Weissenberg zapragnął być również uzdrawiaczem i to właśnie zaprowadziło go na ławę oskarżonych z powodu przyprawienia o utratę wzroku pewnego urzędnika i spowodowanie śmierci pewnej młodej kobiety.

Proces Weissenberga ściągnął na siebie uwagę nietyle ze względu na osobę „proroka", za jakiego podaje się 75-letni starzec, dawniej pracujący jako murarz, kelner i woźnica, ale z powodu tego fanatycznego uwielbienia, jakiem go otaczały tysiące jego wielbicieli. Na rozprawie sądowej były woźnica i kelner wystawia swojemi zeznaniami, a także wyjaśnieniami „tajemnej siły", w nim tkwiącej, smutne świadectwo i sobie i temu stanowi umysłów, jaki zagnieździł się w różnych sferach społeczeństwa niemieckiego, dostarczającego „prorokowi" wyznawców i wielbicieli.

Przed sądem przewija się długi szereg świadków różnych zawodów i klasyfikacji społecznej — a więc i starsi rzemieślnicy, kobiety i jakiś adwokat, byli oficerowie, a nawet profesor gimnazjalny. Wszyscy święcie wierzyli w uzdrawiającą moc praktyk Weissenberga, polegających na... stosowaniu do wszystkich chorób jednego uniwersalnego środka, a mianowicie rozcieńczonego twarogu, obficie posolonego. Ten właśnie „święty twaróg" miał uzdrowić tylu chorych, a pozbawił wzroku jednego z chorych a drugiego uśmiercił. Wezwano na rozprawę rzeczoznawców lekarzy, którzy orzekli, iż... twaróg, stosowany na zewnątrz, nikomu ani zaszkodzić ani pomóc nie może. Upadło więc oskarżenie o rozmyślne uszkodzenie zdrowia i „prorok" Weissenberg" otrzymał minimalną karę za nieuprawnioną praktykę leczniczą.



75-letni „prorok" Weissenberg.

Wszystkie najpatetyczniejsze ustępy mowy prokuratora, który twierdził, iż istnienie tak zaślepionej wiary w nadprzyrodzone moce „proroka" jest hańbą dla cywilizowanego narodu, spotkały się ze swoistą reakcją ze strony oskarżonego i tłumów, zalegających sale sądowe. Oto zaczęli oni wykonywać jakieś znaki, szeptać zaklęcia, jak gdyby skazując na potępienie człowieka, który ośmiela się wystąpić przeciwko „prorokowi".

Prawo nie znalazło paragrafów, które mogłyby ukarać „proroka". Wszystkie argumenty logiczne rozbijają się o mur tępego, ślepego fanatyzmu.

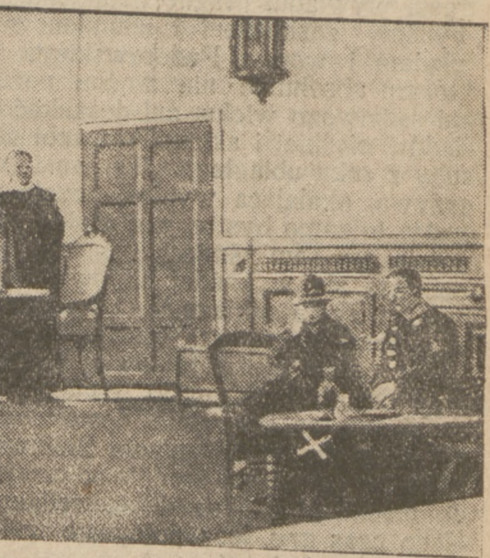
Niemcy, szczycące się dotychczas niewzruszonym racjonalizmem dusz, wychowanych w surowości protestantyzmu, popadły w chorobliwą gonitwę za „nadprzyrodzonością", i kto wie, czy tem zubożeniem życia duchowego nie tłumaczy się ten wzrost wszelakiego znachorstwa, wróżbiarstwa i „teutońskiego mistycyzmu", który przybiera najrozmaitsze formy w życiu Niemiec.

„Proroka", powracającego do swej podmiejskiej posiadłości, zamienionej na „gminę pra-chrześcijan", oczekiwały niezliczone tłumy wiernych. I rzecz niezwykle charakterystyczna — bo na powitanie „nowoobjawionego proroka Giermanów" wystąpiła w szyku bojowym i z chorągwiami... miejscowa organizacja „zbawcy Niemiec" — Hitlera.

Najczarniejsza reakcja polityczna i społeczna zespoliła się z najciemniejszem zacofaniem i fanatyzmem religijnym.

Dziesięć zamachów trucicielskich.

W Augsburgu toczył się proces przeciwko 53-letniej Annie Lutzenberger, na której sumieniu ciąży nie mniej, jak 10 zamachów trucicielskich, z których dwa pociągnęły śmierć ofiar. Wypadek jest tem sensacyjniejszy, że trucicielka pochodzi z bardzo zamożnych sfer.



Na rycinie widzimy Lutzenbergową (X) na ławie oskarżonych.

Anna Lutzenberger wyszła przed niejakim czasem za mąż za bogatego właściciela tartaku, Michała Lutzenbergera. Z małżeństwa tego urodziło się czworo dzieci, które matka ogromnie kochała. Z mężem żyła bardzo źle, a przyczyną niesnasek domowych był lekkomyślny tryb życia oskarżonej, oraz jej chciwość.

Pewnego razu — jak Lutzenbergerowa sama podaje — postanowiła ona wypróbować działanie trucizny na szczury i to nie na kim innym, jak — na swoim mężu. Po tej próbie, która spowodowała dłuższą chorobę małżonka, małżeństwo rozwiodło się. W jakiś czas później zmarł nagle ojczym Lutzenbergerowej, a w dwa miesiące później jego małżonka, wśród zagadkowych okoliczności. Wiedźma w ten sposób doszła do posiadania poważnego spadku. Żyła jednak nad stan, tak, że majątek jej szybko stopniał.

Tymczasem w rok po śmierci rodziców zachorowało jej czworo dzieci wśród objawów zatrucia, odratowano je jednak. Lutzenbergerowa usiłowała się powiesić, ale jej przeszkodzono.

Po tym wypadku rozpoczęto kroki sądowe, celem odebrania Lutzenbergerowej opieki nad dziećmi. Jej zdaniem, postarał się o to znajomy rodziny, sekretarz ministerjalny Fryderyk Schrott. Rodzina Schrottów bywała w domu Lutzenbergerowej. Pewnego razu po takich odwiedzinach, Schrott i jego żona, teściowa oraz jej wnuczka, którzy spożyli w domu Lutzenbergerowej mleko, zachorowali również wśród objawów zatrucia. W pozostawionych resztkach mleka znaleziono arszenik.

Po dokonaniu rewizji w domu Lutzenbergerowej znaleziono flaszeczkę tej trucizny.

Gdy ją aresztowano, próbowała się ona struć. Dokonano potem ekshumacji zwłok rodziców i okazało się, że zmarli oni z powodu zatrucia arszenikiem.

Sąd skazał głośną trucicielkę za dokonane morderstwo na karę śmierci.

Papież Pius X. a wybuch wojny światowej.

W jednym z ostatnich swych numerów rzymski „Messagero" przypomina nieustanne wysiłki Papieża Piusa X, by, dopóki był jeszcze czas, nie dopuścić do wybuchu krwawego zatargu.

Przypominiawszy, że Pius X oddawna przewidywał wojnę, że mówił o niej do kardynała sekretarza stanu Merry del Val i do innych osób, a między niemi do pewnego dyplomaty południowoamerykańskiego, że po wypadkach sarajewskich w długim liście, na który nie otrzymał odpowiedzi i który był poprzedzony telegramem o podobnej treści, zaklinał starego cesarza Franciszka Józefa, by „nie plamił swych ostatnich dni krwią całej Europy", że skutki rozpętania burzy wojennej, — przypomniawszy to wszystko, dziennik włoski dodaje iż mimo niepowodzeń Papież nie zrażał się.

Po rozmowie z ambasadorem Austrji polecił nuncjuszowi w Wiedniu, by poczynił nowe kroki u Franciszka Józefa. Nuncjusz Scapinelli cały dzień spędzał w antychambrach cesarskich, obserwując adjutantów i oficerów, którzy wchodzili do gabinetu cesarza i wychodzili z niego, lecz nie został przyjęty. Depesze, które wysyłał do Watykanu, zawiadamiając go o bliskiem wypowiedzeniu wojny, były przejmowane. Tylko jedna doszła do rąk Piusa X i to dlatego, że tekstu jej: „Janus patet" nie zrozumiał personel telegrafu austrjackiego, który nie domyślił się jej istotnego znaczenia.

Gdy kości zostały rzucone, ambasador austrjacki prosił Piusa X o błogosławieństwo dla armji austrjackich. Ojciec św. odpowiedział: „Proszę powiedzieć cesarzowi, że nie mogę błogosławić ani wojny, ani tego, który chciał wojny. Błogosławię pokój". A gdy dyplomata nalegał i prosił o błogosławieństwo przynajmniej dla Franciszka Józefa, Papież dodał surowo: „Mogę tylko prosić Boga, by mu przebaczył".

Od tej chwili zaczęła się agonja Piusa X. „Moi biedni synowie, moje biedne dzieci" — wołał, czytając depesze o powszechnej mobilizacji. I dodał: **„Cierpię za tych wszystkich, co umierają na polach bitew".**

Ostatnie jego słowa, będące wołaniem o pokój, świadczą, że współczuł całem sercem ofiarom wojny. Gdy leżał już na swem łożu śmierci, lekarz, dr. Marchiafava, próbował go pocieszyć: **„Cóż Pan chce, drogi profesorze, odpowiedział Papież, tych, co umierają, są tysiące tysięcy".** (K. A. P.)

Egzotyczny gość.



Nitschishu Nogutschi, najwyższy kapłan kościoła japońskiego przybył do Berlina. Nitschishu Nogutschi odbywa naukową podróż po Europie.

Maszyny do głosowania

w parlamencie francuskim.

Jesienna sesja parlamentu francuskiego zaznaczy się nowością, odpowiadającą najświeższym hasłom przyśpieszenia i organizacji pracy.

Oto, zamiast głosować przez podniesienie ręki lub przez wrzucanie kartek do urny, posłowie głosować będą przez naciśnięcie guzika elektrycznego.

W tym celu każdy z posłów posiadać będzie pod swem biurkiem trzy guziki: Jeden z napisem „tak", drugi — „nie" i trzeci „nie głosuję".

Gdy poseł naciśnie guzik, przypuśćmy, z napisem „tak", to do urny z napisem „tak" przy stole prezydjalnym wpada odpowiednia tabliczka. W razie zaś powstrzymania się posła od głosowania, do obu urn wpadają tabliczki odpowiednie. Jednocześnie zaś na tarczy, umieszczonej nad urnami ukazuje się ogólna liczba tabliczek, wrzuconych do każdej urny. Odpada więc żmudne liczenie głosów i akcja głosowania odbywa się momentalnie, co, oczywiście, stanowi ogromną oszczędność czasu.

Chodzi tylko o to, aby rozgorączkowani dysputą posłowie nie naciskali „tak", gdy chcą powiedzieć „nie" lub odwrotnie.

Paderewski w Ameryce.

Dnia 7 października Ignacy Paderewski przybył do Nowego Jorku na parowcu francuskim „Paris“.

Oczywiście, zanim jeszcze wielki artysta polski zdołał wysiąść na ląd, obległa go już na parowcu gromada reporterów, którym pozwolono udać się tam rządowym parowcem inspekcyjnym.

Zgromadzono się w saloniku, przylegającym do kabiny artysty.

Chwila — opowiada uczestniczący w tem powitaniu sprawozdawca dziennika nowojorskiego „Nowy Świat“, p. Borzęcki — skupienia i ciszy. W drzwiach ukazuje się sylwetka Paderewskiego, który z ujmującym wdziękiem i serdecznością wita się ze wszystkimi, ściska każdemu dłoń, prosi siadać, sam stoi oparty o ścianę i czeka na rozpoczęcie pocisków interviewu. Zanim przystąpię do podania treści wywiadu, pragnę nadmienić, że byliśmy zaskoczeni i zdumieni wyglądem i werwą Paderewskiego, po którym absolutnie nie można poznać ani sędziwego wieku, ani doszukać się śladów ciężkiej i skomplikowanej choroby z roku ubiegłego. Ta sama lwia grzywa, okalająca wyniosłe czoło artysty, to samo bystre, a głębokie spojrzenie, ten sam uśmiech i finezja, wyrażająca się w każdej odpowiedzi na pytania, zgoła odbiegające od wytkniętego przez sekretarza tematu.

W czasie siedmiodniowej podróży prze ocean, Paderewski ćwiczył się codziennie na specjalnie dostawionym mu na parowcu fortepjanie Steinwaya i oświadczył, że gra średnio od czterech do pięciu godzin na dobę, redukując nieco czas gry, lecz potęgując walory techniczne ćwiczeń.

W bieżącym sezonie koncertowym Paderewski wystąpi siedemdziesiąt pięć razy na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Pierwszy jego koncert odbył się dnia 20 października w mieście Syracuse, stan Nowego Jorku. W samym Nowym Jorku mistrz koncertować będzie 1 i 29 listopada. Ostatni koncert na ziemi amerykańskiej odbędzie się dnia 6 maja r. p., prawdopodobnie również w Nowym Jorku.

Oprócz arcydzieł mistrzów klasycznych i romantycznych doby ubiegłej, do repertuaru Paderewskiego wchodzą też dzieła Debussy'ego, Rachmaninowa i Schellinga.

Na zapytanie jednego z reporterów, czy prawdziwą jest pogłoska podawana przez prasę amerykańską, że Paderewski przyjeżdża na obecną turę koncertową celem poratowania się finansowego z powodu zupełnego zubożenia, interpelowany oświadczył, że wersja ta jest wyssana z palca, gdyż aczkolwiek nie jest miljonerem, nie stoi wobec widma niedostatku.

Nie sposób wprost cytować tu wszystkich zapytań reporterów amerykańskich, tak były liczne i dotyczące różnych tematów. Mistrz w odpowiedzi na prośbę wyrażenia swej opinji o sytuacji politycznej w Europie, a w Polsce w szczególności, odrzekł, że wstrzymuje się od wyrażenia swego w tym kierunku zdania, a to głównie wobec faktu, że przyjeżdża do Ameryki wyłącznie jako artysta a nie polityk.

Gdy poruszono następnie tematy muzyczne, Paderewski, zapytany, co sądzi o nowoczesnej muzyce amerykańskiej, oświadczył, że aczkolwiek w okresie ostatnich trzydziestu trzech lat można stwierdzić tu wielki postęp, to jednak mimo sporadycznie ukazujących się na widowni talentów rodzimych, jest ona dziwnie mechaniczna i służy wyłącznie jako lekka rozrywka i rekreacja, poczem mówił:

„Proszę wyrazić całemu młodemu pokoleniu, które garnie się w podwoje szkół muzycznych, wyrazy mego serdecznego umiłowania, gdyż wierzę, że muzyka jest jedynym pomostem, wiodącym w bezkresne wyżyny piękna i doskonałości. To dążenie młodzieży do zaczarowanego kręgu cudu harmonji, jest specjalnie teraz godne poparcia i uznania, gdyż żyjemy w erze skrajnego zmechanizowania i sportowego zaślepienia. Sportem, a głównie automobilizmem, ludzie budują tężyznę swego zdrowia fizycznego, co gorsze jednak, wpadają w krąg szału, pędu i ruchu, co jest równoznaczne z podsycaniem dosyć niskich instynktów. Objaw ten, smutny, ale prawdziwy, trzeba odpowiednio zwalczać i niwelować. Radjo jest mniej groźne dla młodzieży, niż właśnie to „przesportowanie“ i przesada w błyskawiczność pośpiechu.“

Gdy „Paris“ stanął w przystani „Compagnie Transatlantique“, zgromadzone na przystani i w salonie recepcyjnym liczne grono przedstawicieli nowojorskiej kolonji polskiej urządziło wielkiemu artyście i patrjocie gorącą owację, a dwie młode Sokolice w strojach sokolich sprowadziły go z parowca na przystań.

Paderewski, głęboko wzruszony serdecznością powitania, dał wyraz swej radości, że los zezwolił mu raz jeszcze znaleźć się w gronie tak licznych oddanych mu przyjaciół i wzniósł na końcu okrzyk: „Niech żyje wychodztwo polskie w Ameryce!“.

Książęta indyjscy w Londynie.



W dniu 12 listopada rozpocznie się w Londynie wielka konferencja polityczna. W konferencji weźmie udział rząd angielski oraz szereg wybitnych książąt indyjskich.

Na obrazku widzimy podobizny najpoważniejszych książąt:

U góry: (na lewo) Sir Hary, książę Kaszmiru; (na prawo) książę Bikaneru.

U dołu: (na lewo) książę Patialy; (na prawo) książę Narwanagaru.

W środku: Mrs. Narwaz Shah.

Ciekawy projekt elektryfikacji Europy.

Donosiliśmy dość niedawno o odbytej w Berlinie, drugiej światowej konferencji energetycznej, przyczem podkreślaliśmy, że szaloną sensację wywołał tu referat dra inż. Olivena.

Referat ten, interesujący zwłaszcza dla elektryków, zawierający śmiałą, choć prawdopodobnie możliwą do zrealizowania w niedalekiej już może przyszłości koncepcję sieci transeuropejskiej o napięciu 400 000 Volt zainteresował inżynierów całej Europy.

Tembardziej zainteresować mógł ten referat elektryków polskich, że jedna z głównych linij sieci europejskiej miałaby według projektu autora przechodzić przez Warszawę i Katowice.

Autor przedstawił w swoim referacie korzyści, jakie możnaby osiągnąć przez realizację jego projektu, więc wyrównanie warunków pracy elektrowni cieplnych i wodnych całej Europy, wyrównanie obciążeń wskutek różnicy warunków klimatycznych w różnych porach roku, podniesienie spółczynnika wyzyskania zakładów, wyrównanie dzienne i sezonowe krzywej obciążenia na światło (wskutek warunków astronomicznych, bowiem różnica czasu w zapadaniu zmroku między n. p. Rostowem nad Donem a Lizboną wynosi 3 godz. i 10 min.).

Sieć transeuropejska według projektu dra Olivena posiadałaby 3 linje o kierunku zasadniczym z północy na południe i 2 linje o kierunku zasadniczym ze wschodu na zachód.

Pierwsza linja łączyłaby elektrownie wodne Norwegji, przez Hamburg, Berlin, z elektrowniami środkowoniemieckiego zagłębia węgla brunatnego, a dalej z elektrowniami wodnemi wysokich Alp, z Genuą i Rzymem, przyczem w Genui miałaby być rozbudowana wielka elektrownia cieplna.

Druga linja łączyłaby Calais, — gdzie miałaby powstać wielka elektrownia cieplna na tanim węglu kamiennym z Anglji, Północnej Francji i Belgji — przez Paryż, Lyon, z elektrowniami wodnemi okręgu Rodanu, a dalej z zakładami wodnemi pod Barceloną i Saragossą, i wreszcie z Lizboną, znajdującą się w korzystnem położeniu dla odbioru węgla europejskiego.

Trzecia linja miałaby przechodzić z Warszawy przez zagłębie węglowe polsko-niemieckie, przez Czechosłowację, Wiedeń, austrjackie elektrownie wodne do Jugosławji, gdzie byłyby do niej przyłączone elektrownie wodne wybrzeża Dalmacji.

Jedna z linij o kierunku zasadniczym ze wschodu na zachód szłaby z Warszawy przez Śląsk, Halle, Koblencję, do Paryża, i do linji Calais — Lizbona, druga — z Rostowa nad Donem przez Odessę, Bukareszt, Budapeszt, Wiedeń, do Lyonu, gdzie znów łączyłaby się z linją Calais — Lizbona.

Autor projektu zadał sobie nawet trud przekalkulowania go i doszedł do wniosku, iż przy mocy przesyłanej 450 000 kW koszt przesyłania energji elektrycznej przez sieć transeuropejską wyniesie 1,1 fen (ok. 2,34 gr. pol.) na 1 kWh; koszt 1 kWH po stronie niskiego napięcia, łącznie z przesyłką, wyniósłby 1,6 fen. (3,4 g) — przy czasie użytkowania 5000 godz. rocznie.

NOWOJORSKI DWORZEC.

Wyobrażenie o ruchu nowojorskim może nam dać w całej pełni ogromna, na kilka pięter pod ziemię sięgająca stacja kolejowa t. zw. Grand Central Terminal. Dworzec ten jest największym nietylko w Nowym Jorku, ale i na całym świecie. W hali przyjęć może się pomieścić 30 tysięcy ludzi. Na środku ogromnej sali, wyłożonej całkowicie marmurem, znajduje się biuro informacyjne. Wzdłuż ścian zaopatrują się podróżni w bilety kolejowe przy 51 okienkach.

Naprzeciw głównego wejścia znajduje się wystawa ilustrująca rozwój środków komunikacyjnych. Dalej umieszczony jest elektryczny aparat — który napisami informuje publiczność o odjeździe pociągów. Hala dworcowa znajduje się na powierzchni ziemi, podczas gdy 42 perony leżą głęboko pod ziemią. Pierwsze piętro wgłąb jest przeznaczone dla pociągów dalekobieżnych. Drugie dla ruchu podmiejskiego. Średnio na dzień przybywa lub odjeżdża 800 pociągów ze 100.000 pasażerami. Ogromny ten ruch jednak nie wyczerpuje wszystkich możliwości obrotu pasażerskiego. Dworzec nowojorski może wyekspedjować 70.000 pasażerów na godzinę, dając do dyspozycji 110 wagonów naraz dla podróżnych. Największy jednak podziw wywołuje nadzwyczaj ożywiony ruch handlowy w halach dworcowych. Obok restauracyj, kawiarń, bufetów z przekąskami i napojami, znajdują się tam pierwszorzędne zakłady fryzjerskie i krawieckie. W trzech olbrzymich hotelach mogą podróżni przenocować, nie wychodząc na miasto w filji banku załatwiają swe sprawy pieniężne, a w razie potrzeby korzystają z usług dentysty. Nie na tem jednak kończą się wygody dla podróżujących. W zabudowaniach dworca znajdują się liczne sklepy, które sprzedawają wszelkiego rodzaju artykuły toaletowe i codziennej potrzeby. Kto chce dostać się do miasta, nie potrzebuje z peronu udawać się na powierzchnię ziemi. Może posłużyć się „taksówką“, stojącą na podziemnym placyku, skąd wkrótce wyjedzie na miasto. W bezpośredniej bliskości peronów znajduje się stacja kolei podziemnych, któremi można dotrzeć do najdalszego punktu metropolji.

Do wyjeżdżających ze stacji pociągów przyczepia się elektryczne parowozy, a to w tym celu, by uwolnić miasto od dymu lokomotyw, pędzonych parą. Dopiero za miastem zmienia się parowóz na zwykły.

Dworzec ten ma w pobliżu siebie podobnego towarzysza w „Pennsylwania Station“, Stacja ta rozmiarami bardzo mało ustępuje „Grand Central“, a przewyższa go stylową architekturą budowy.

HUMOR.



„Przepraszam bardzo, co Pan tu szuka w mojej piwnicy?“

„Boże mój Boże, myślałem, że odkryłem kopalnię węgla“.

Nr. 1 Każdy głos, oddany na listę Marszałka Piłsudskiego, to cegiełka dołożona do budowy mocnej i potężnej Polski. Nikomu, kto pragnie tej mocnej i potężnej Polski, nie wolno uchylać się od dołożenia swej cegiełki do zbiorowego dzieła. **Nr. 1**

Wskazówki dla mężów zaufania

przy obwodowych komisjach wyborczych.

Każdy mąż zaufania **listy prorządowej nr. 1** prócz uprawnień, przysługujących mu na mocy ustawy o ordynacji wyborczej, powinien na wszelki wypadek pamiętać:

1. Że **głosowanie zaczyna się o godzinie 9 rano,** a zatem powinien stawić się w lokalu wyborczym przed przybyciem komisji.

2. Że **urna wyborcza** musi być przed rozpoczęciem głosowania zbadana, potem zamknięta i opieczętowana aż do rozpoczęcia obliczania głosów.

3. Że **koperty,** doręczone wyborcom, muszą być urzędowo ostemplowane i wewnątrz zupełnie puste.

4. Że mąż zaufania i jego zastępca powinni się tak zmieniać, aby ani przez sekundę nie tracili z oka urny wyborczej.

5. Że w **lokalu wyborczym** nie wolno być żadnym agitatorem z kartkami wyborczemi.

6. Że **nie wolno przerywać głosowania,** a w razie zajścia jakiejś przeszkody należy urnę wyborczą opieczętować ponownie i nie spuszczać jej z oka, cokolwiekby nastąpiło.

7. Że na wypadek nagłego zgaśnięcia światła trzeba mieć w pogotowiu zapasowe środki (latarki, świece itp.)

8. Że **zaraz po zamknięciu głosowania** trzeba przystąpić do obliczenia głosów i spisania protokółu, choćby trzeba było posiedzieć do rana. Bezwarunkowo nie wolno odkładać obliczenia głosów.

9. Że o ważności każdego głosu komisja musi decydować zaraz po wyjęciu kartki z koperty.

10. Że **każdy głos,** uznany za ważny, względnie nieważny, trzeba odrazu zapisać w protokóle.

11. Że **badanie kartek wyborczych** powinno się tak odbywać, aby nie mogła zajść ich zmiana względnie zabrudzenie.

12. Że podczas urzędowania komisji **nie wolno urządzać przerw** dla posilenia się. Może to zrobić każdy członek komisji i mąż zaufania w tym czasie, gdy go zastępuje jego zastępca.

13. Że **zaraz po obliczeniu głosów** musi być sporządzony i podpisany urzędowy protokół wyborczy.

14. Że **każdą stwierdzoną nieformalność czy nadużycie** należy zgłaszać do protokółu, a w razie odmowy ze strony przewodniczącego spisywać prywatny protokół z podpisami świadków.

15. Że wobec wszelkich innych, nieprzewidzianych wyżej możliwości, **trzeba trzymać się ściśle ustawy wyborczej** i bronić praw, które przysługują mężom zaufania list. Należy przytem zachowywać się tak, aby nie dać komisji powodu do usunięcia mężów zaufania.

Znaczenie radjostacji watykańskiej.

Dziś, gdy uruchomienie stacji watykańskiej stało się sprawą najbliższej przyszłości, można się zastanawiać nad tem, **w jakim stopniu Ojciec święty zamierza z tej stacji korzystać.** Nie wydaje się prawdopodobnem, by mikrofon stał się — przynajmniej w normalnych warunkach — pośrednikiem pomiędzy głową Kościoła — światem chrześcijańskim, można wszak przypuszczać, że najważniejsze przemówienia papieskie, skierowane do rozmaitych pielgrzymek, do delegatów stowarzyszeń religijnych itp., lub też wygłaszane na konsystorzu kardynałów, będą rozpowszechniane przez radjo. Obrady konsystorza, jak wiadomo, mogą być tajne lub jawne, zależnie od tego, czy w nich biorą udział wyłącznie członkowie św. Collegium, czy też oprócz nich — osoby postronne. Na tych zebraniach ogłasza się kanonizację świętych, mianuje się nowych kardynałów i wyznacza się nowych biskupów. Papież omawia na nich bieżące sprawy Kościoła, wydaje ogólne instrukcje, wyjaśnia swój pogląd na sprawy natury społecznej, wychowawczej, czasem nawet politycznej. Otóż przemówienia Ojca św., wypowiedziane w konsystorzu, a posiadające dla świata katolickiego tak wielkie znaczenie, bywają nieraz zniekształcone.

Jeżeli najważniejsze mowy głowy Kościoła będą przekazywane całemu światu za pośrednictwem radja, możliwość tendencyj, lub zgoła fałszywych interpretacyj słów Ojca św. będzie zredukowana.

Blisko 8 milj. bezrobotnych w Ameryce.

Odezwa Episkopatu amerykańskiego w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym.

Obecny kryzys ekonomiczny i powtarzające się coraz częściej na giełdach Stanów Zjednoczonych A. P. krachy finansowe, sprawiły, że bezrobocie wzmaga się stale w ojczyźnie dolara. Liczba bezrobotnych sięga prawie 8 miljonów. Wśród bezrobtnych panuje straszna nędza, liczba zasłabnięć z głodu a nawet zgonów przepełnia kroniki pism. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych niema instytucji przymusowego ubezpieczenia społecznego na wypadek bezrobocia, wobec tego bezrobotni pozostawieni są własnemu losowi.

Kościół katolicki pierwszy w Stanach Zjednoczonych wystąpił z apelem zorganizowania dla bezrobotnych doraźnej pomocy. W imieniu Episkopatu amerykańskiego wydał gorącą odezwę do finansistów, przemysłowców i wogóle ludzi zamożnych arcybiskup Bostonu, kardynał O. Connell, dziekan Episkopatu w Stanach Zjednoczonych. Korzystając z okazji zjazdu w Bostonie przedstawicieli Federacji pracy, centrali amerykańskich związków zawodowych, kardynał O'Connel po mszy św. na rozpoczęcie zjazdu wygłosił kazanie do zgromadzonych w kościele, wzywając robotników pracujących do dzielenia się swym kawałkiem chleba ze swymi braćmi, pozostającymi bez pracy.

Z całego świata

Które świnie groźniejsze?

W jednym z dzienników niemieckich znajdujemy ciekawe sprawozdanie z manifestacji socjal-demokratów i Reichsbanneru w Eisenach, skierowanej przeciwko nacjonal-socjalistom i Stahlhelmowi.

Na zebraniu tem — według cytowanego wyżej dziennika — miał urzędnik związków zawodowych z Berlina, Vierbücher, oświadczyć, z okazji omawiania polsko-niemieckiego traktatu handlowego, że „brane z Polski 200 tysięcy świń nie są tak groźne, jak owe 6½ miljona świń, jakie i tak znaleźć można w Niemczech. Mowca oczywiście miał tu na myśli hittlerowców. Skutek przemówienia mógł być zresztą przewidziany z góry:: Powstała olbrzymia wrzawa nacjonalsocjaliści zostali obrzuceni kuflami od piwa, obici pałkami gumowemi i kastetami.

Jak widać z powyższego, nastroje z okresu ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego jeszcze żyją w Niemczech.

Politycy z gorącym temparamentem.

W krużgankach Izby Deputowanych (parlamentu francuskiego) doszło na chwilę przed rozpoczęciem posiedzenia do gwałtownego starcia między grupą deputowanych socjalistycznych a kilku sprawozdawcami politycznymi, m. in. dyrektorem „La Liberte" Aymard'em. Przeciwnicy zadali sobie wzajemnie po kilka uderzeń. W czasie bójki wybito szyby w drzwiach, przyczem odłamki szkła zraniły lekko jednego z deputowanych. Celem rozdzielenia zacietrzewionych przeciwników musiano zawezwać patrol gwardji republikańskiej bez broni.

Recepta na pieniądze.

O jednym z głośnych lekarzy amerykańskich, profesorze uniwersytetu Haynaldzie, krąży wesoła anegdotka. Gdy Haynald był jeszcze skromnym dyrektorem szpitala w Pensylwanji, w czasie objazdu okręgu zatrzymał się na noc w pewnym hotelu. Dopiero rano, gdy mu przyniesiono rachunek za nocleg, roztargniony lekarz przekonał się ku swemu zmartwieniu, że ani on, ani jego sekretarz wcale nie mają pieniędzy. Wpadł więc na dowcipny pomysł i posłał służącego hotelowego do miejscowego aptekarza z następującą receptą: „Rp. Notas americanas numeri ducenti D. C. (Do użytku jednodniowego) — Dr. Haynald."

Aptekarz odczytał tę oryginalną receptę, oznaczającą poprostu: „Banknotów amerykańskich dwieście na jeden dzień", — zapakował 200 lodarów do pudełka od pigułek i przesłał profesorowi.

Przepowiednie wróżki hinduskiej.

Żyje w Indjach niejakaś Terfran Lajla, kobieta już w podeszłym wieku, której przepowiednie na czas najbliższy dla Niemiec budzą wielkie zaciekawienie. Wedle nich niebawem po pierwszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego umrze jeden z posłów. Człowiek, który będzie jego następcą w parlamencie, w ciągu dwóch lat stanie się dyktatorem Niemiec i rządzić będzie oparty o nowy parlament, w którym będą tylko dwie partje polityczne, a nie tyle co obecnie. W grudniu roku bieżącego ma nastąpić taki przełom w stosunkach gospodarczych, że już na wiosnę roku przyszłego nie będzie wogóle bezrobotnych.

W Rosji ma najdalej po 15 miesiącach nastąpić nowa rewolucja, a mniejsze zaburzenia rewolucyjne we Włoszech, Jugosławji i Albanji.

Naturalnie niema pewności, że się te przepowiednie też spełnią, wypada jednak zaznaczać, że owa hinduska przepowiedziała już różne rzeczy dla innych państw jak dla Francji, Rumunji, które się w ostatnich latach ziściły. — Ano, zobaczymy!

4 miljony 200 tysięcy bezrobotnych w Niemczech.

Urząd pośrednictwa i ubezpieczenia od bezrobocia Rzeszy niemieckiej obliczył, że liczba bezrobotnych w ciągu nadchodzącej zimy wzrośnie w Niemczech z 3.253.000 osób w chwili obecnej do 4.200.000.

W związku z tem przewidywane wydatki wyniosą 1.790 miljonów marek. O ile rząd Rzeszy nie pokryje niedoboru, nie pozostanie nic innego, jak skrócić wypłaty zasiłków oraz przeszeregować bezrobotnych do kategoryj, otrzymujących niższe zasiłki. Urząd ubezpieczeń opracowuje obecnie odpowiednie projekty.

Odpowiedzi redakcji

Pannie Joasi K. w Pszczynie. Skąd mieć kwas do pieczenia chleba? Trzeba najpierw upiec chleb na drożdżach zwyczajnym sposobem, a robiąc go zostawić ciasto surowe w ilości szklanki, zaraz rozkruszyć go w mące żytniej, pięknej, tak długo dodając mąki, póki smaku nie będzie że to jest ciasto, tylko wyglądać będzie, jakby sama mąka. Wsypać to w czysty woreczek, lekko związać i powiesić w suchem miejscu. Taki kwas użyć można dnia trzeciego i można go jednak trzymać i parę tygodni.

Pannie Władzi K... Tychy. — Dlaczego powidła tegoroczne są u pani gorzkie? Prawdopodobnie trochę się przypaliły i smażyła pani śliwki z pestkami, przez to też przy fasowaniu niepotrzebnie przedarły się sita. Na przyszły rok będziemy uważać — prawda?

Młodej Mamusi w Hajdukach. Tak dużo i często mówiło się i pisało, żeby niemowlętom i starszym dzieciom nie dawać pustego smoczka do buzi, ażeby dziecko w krzyku uspokoić, albo oszukać z jedzeniem. Również bardzo szkodliwe jest gdy dziecko na spacerze w wózeczku śpi ze smoczkiem w ustach. Dlatego pani ulubieniec ma pełny języczek t. zw. pleśniawek.

Troskliwej Opiekunce w Tarnowskich Górach. Narzeka pani, że trudno jest dziećmi się zająć przed południem w domu — co zrobić? Jeżeli jest w mieście przedszkole, czy ochronka, to radzę koniecznie tam dzieci posyłać. W zakładach takich za bardzo małą opłatą albo za darmo — dzieci przepędzają kilka godzin w stosownem towarzystwie, pod doskonałą opieką, a stęsknione już w południe za domem z humorem wracają na obiad, nie nudzą i nie grymaszą tak, gdy cały dzień są w domu.

SPORT.

Lech, Policyjny Katowice,

znany maratończyk polski, przebieg w ubiegłym sezonie na zawodach **186 km., co jest swego rodzaju rekordem.**

Niestety wygrał on tylko dwa biegi 10 km.: po solidnej zaprawie zimowej powinien Lech powiększyć ilość swych sukcesów.

Górny i Wolniakowski jadą do Niemiec na turniej bokserski.

Niemiecki Związek Bokserski obchodzi w połowie grudnia 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji zostanie zorganizowany **wielki międzynarodowy turniej pięściarski** z udziałem 8 państw, **Polski,** Francji, Belgii, Włoch, Węgier, Szwecji, Danii, Niemiec.

Z każdego państwa zaproszono 2—3 zawodników,, **z Polski wagę muszą i piórkową. Jako reprezentant wagi piórkowej pojedzie Górny** (Górny Śląsk), **wagi muszej zaś Wolniakowski (Poznań).**

Terminiarz rozgrywek o wejście do Ligi.

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił następujący kalendarzyk o wejście do Ligi:

16 listopada 1930 r.: W Królewskiej Hucie: Amatorski K. S. — Legja Poznań; **we Lwowie:** Lechja — 82 p. p. Brześć;

23 listopada: w Poznaniu Legja — Lechja Lwów; **w Brześciu** 82 p. p. — **Amatorski K. S.** Król. Huta.

30 listopada: w Królewskiej Hucie Amatorski K. S. — Lechja Lwów; **w Brześciu** — 82 p. p. — Legja Poznań.

7 grudnia: we Lwowie Lechja — **Amatorski K. S.: w Poznaniu:** Legja — 82 p. p. **Brześć.**

14 grudnia: w Król. Hucie Amatorski K. S. — 82 p. p. Brześć.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Pomyślna działalność fabryki chorzowskiej.

Według informacyj Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, **sprzedaż sztucznych nawozów odbywa się stosunkowo pomyślnie.**

Podczas ostatniego okresu jesiennego wymieniona fabryka zdołała sprzedać tylko 59 proc. azotniaku, sprzedanego w tym samym okresie roku zeszłego. W obecnym sezonie analogiczny stosunek (odnośnie do sezonu jesiennego zeszłorocznego) wynosi 70 proc. Co się tyczy saletry, to, jak zwykle corocznie w jesieni, osiągnięto tylko nieznaczne obroty.

Obok wysokoprocentowego azotniaku fabryka chorzowska rzuciła po raz pierwszy na rynek w obecnym sezonie 16-procentowy towar, który u rolników znalazł takie wzięcie, **że fabryka narazie nie może przyjmować dalszych zamówień.** Silny popyt istniał również na azotniak granulowany, którego wysyłka została czasowo ograniczona.

Wypłacalność klijenteli, jak dotychczas, była zadawalająca, protesty wekslowe należały do wyjątków.

Cena jaj polskich rośnie.

Berlin. Ostatnie notowania jaj polskich w Berlinie wykazują dalszą zwyżkę cen. W porównaniu do poziomu z połowy września wyższe gatunki jaj podskoczyły w cenie o 15 proc., niższe zaś o 20 proc. Popyt rynków odbiorczych skupia się głównie na towarze normalnym, w związku z czem jaja polskiego pochodzenia cieszą się dużem zainteresowaniem na rynku angielskim. Ilościowo eksport jaj pozostał na poziomie z września. W kraju w dalszym ciągu panuje popyt za jajami w związku z sezonem zakupów do celów chłodniczych.

Konkurencja włoskiego obuwia na rynku polskim.

Import włoskiego obuwia do Polski przybrał w ostatnich czasach, pomimo wysokich ceł ochronnych bardzo duże rozmiary. Przyczyną tego jest fakt, że fabryki włoskie produkują i wysyłają do Polski buciki męskie wprawdzie dobre i ładne, ale bardzo ciężkie, ważące ponad 1000 gr., wyzyskując to, że cło na obuwie ponad 1000 gr. jest niskie, ponieważ przyjmuje się, że jest to obuwie ludowe. Obejście cła jest w danym wypadku konsekwencją systemu clenia obuwia od wagi.

Trzoda — bogactwo narodu duńskiego.

Ciekawe rezultaty dał ostatni spis ludności i zwierząt domowych w Danji. Okazuje się, że w tym kraju liczba krów równa jest liczbie mieszkańców: 3 miljony ludzi i 3 miljony krów.

Prócz tego Danja liczy 5 miljonów świń i 500 tysięcy koni. Liczba koni jednak zmniejsza się z każdym rokiem, wyparta przez siłę pociągową — samochód i traktor. Liczba aut wzrasta równomiernie z zmniejszaniem się liczby koni.

Duński przemysł żelazny zwalnia 30—40 tysięcy robotników.

Związek pracodawców wypowiedział umowy ze wszystkiemi związkami robotniczemi w duńskim przemyśle żelaznym z dniem 1 lutego 1931 r. Redukcji ulegnie 30 do 40 tys. robotników. Wymówienia te tłumaczą pracodawcy **kryzysem w przemyśle żelaznym,** spowodowanym dużym spadkiem zapotrzebowania wewnętrznego i wywozu, do czego przyczyniła się głównie konkurencja zagraniczna.

Kącik prawniczy.

Płatność rent włościańskich przedawni się dopiero w r. 1937.

W Dzienniku ustaw R. P. nr. 76 pojawiło się rozporządzenie P. Prez. Rzplitej z 30 października 1930 r., według którego zapłata zaległych rent i rat rentowych, ustanowionych przez pruskie komisje generalne i banki rentowe nie przedawni się przed dniem 31 grudnia 1937 r. Znaczy to, że przed 1 stycznia 1938 r. nie można podnieść zarzutu, że z powodu zbyt długiego czasu roszczenie o zapłaty ustało. Rozporządzenie to nie tyczy tych wypadków, gdzie roszczenie o zapłatę już przedawniło się dnia 7 listopada 1930, kiedy wspomniane rozporządzenie ukazało się.

O jawne wymierzanie podatków.

Brak jawności postępowania wymiarowego przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego daje się mocno we znaki płatnikom. Określenie wymiaru podatku nie wskazuje żadnych motywów, na których zostało oparte. Płatnik nie ma więc możności należytej obrony. A tymczasem w toku postępowania okazuje się, że urzędy skarbowe posiadają często informacje złe, przesadzone, pochodzące z tego, że o jednej i tej samej pozycji nadchodzą informacje do urzędów podatkowych z kilku miejsc: z banku, z kolei, z poczty, z ksiąg handlowych hurtowników lub fabrykanta itd. Płatnik nie ma możności przedstawienia dowodów i danych, albowiem komisja nie okazuje mu tych informacyj. Niezadowolony z wymiaru płatnik apeluje do komisji odwoławczej, lecz i tu nie ma możności należytego zorjentowania się co do postaw wymiaru.

Podatek dochodowy: o potrącenie kosztów remontu domu.

Czy od dochodu z domu można prócz potrącenia *2%* na amortyzację, potrącić też koszta drobnego remontu?

Koszty remontu można potrącić z dochodu, prócz *2%* na amortyzację, jeśli chodzi o remont, mający na celu naprawę budynku i utrzymanie go w dobrym stanie. Nie można natomiast potrącać remontu, mającego na celu tylko ulepszenie, lub upiększenie budynku (art. 6, 8 ustawy o podatku dochodowym).

Zwolnienie pewnych pracowni i zajęć od nabywania świadectw przemysłów.

Okólnikiem z 6 maja 1930 L. D. V. 5237/4/30 wydało Min. Skarbu zarządzenie, by nie pociągać do nabywania świadectw przemysłowych pracowni i zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, o których mowa w art. 8 p. 5 ustawy o państw. podatku przemysł. (pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołóstwo), a zatrudniających oprócz właściciela przedsiębiorstwa jedną najemną siłę pomocniczą najwyżej jednego członka rodziny.

Zarazem wyjaśniono, że o ile utrzymywany jest zakład handlowy sprzedaży wyrobów własnych poza lokalem, w którym mieści się pracownia, to wówczas na zakład handlowy winno być wykupione świadectwo przemysłowe i opłacony podatek od obrotu.

Czy podatek obrotowy obowiązuje przy wywozie do Gdańska?

Najwyższy trybunał administracyjny wydał niedawno w tej sprawie dwa orzeczenia, z których wynika, że eksport do Gdańska nie korzysta ze zwolnienia od podatku przemysłowego, oraz, że przy sprzedaży przedsiębiorstwom przemysłowym gdańskim produktów do dalszego przerobu lub zużycia nie ma zastosowania 1 proc. ulgowa stawka podatku obrotowego.

Zręczny komplement.

— O, jak pani dzisiaj cudownie świeżo wygląda!...

— Znajduje pani?

— O, tak, jak szesnastoletnia brzoskwinia.

Program radjowy.

Piątek, dnia 14 listojpada 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 Lekcja języka francuskiego. — 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Stanisław Nitsch: „Urok fjordów norweskich.“ — 17.45 Muzyka lekka. — 18.15 Transmisje odczytu p. ministra Zaleskiego z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt: „Ze świata przyrody.“ — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — Po koncercie komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10—15.50 Komunikaty. — 17.45 Koncert. — 18.15 Odczyt rządowy. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 do 19.55 Muzyka z płyt gramofonoowych. — 20.15 Koncert symfoniczny. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1. 11.40 do 15.50 Transmisje z Warszawy. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17,15 Odczyt z Katowic. Od 18.15 do 20.15 Transmisje z Warszawy. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336,3. 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.05 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22,45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 19.00 Komunikat rolniczy. Następnie muzyka lekka. — 20.15 Operetka w 3 aktach Kalmana „Fijołek Montmartru“ z teatru miejskiego w Bytomiu.

Berlin, fala 418. 16.30 Utwory fortepianowe. — 18.45 Węgierskie pieśni ludowe. — 19.30 Operetka Milloeckera „Wiceadmirał.“ — 21.50 Koncert wiolonczelowy. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3. 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert. — 17.30 Program muzyczny dla dzieci. — 19.35 Wesołe pieśni. — 21.00 Orkiestra i soliści.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek dnia 13 b. m. „Zakochani“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 15 b. m. „Przechodzień“ premjera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 16 b. m. „Palestrant“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 16 bm. „Żydówka“ o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 18 „Przechodzień“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Marta“, Bielsko o godz. 19.30.

Piątek, dnia 14 b. m. „Zakochani“, Rybnik o godz. 19.30.

Piątek, dnia 14 b. m. „Opowieści Hoffmanna“: Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 17 b. m. „Palestrant“, Knurów o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.